

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godz. 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych

TEATR

„VICTORIA”

Początek w dni powszednie od g. 6-ej, w dni świąteczne od g. 4-ej.

RÓŻA Z CZIANDARU

Miłosny romans indyjski w 4 aktach. Wykonawcy głównych ról Lya Mara i Fryderyk Żelnik

Nowy program od poniedziałku 14 do piątku 18 października włącznie

Miłość sztubaka

Komedja w 3 aktach

Tygodnik Mester

Aktualne

KINO

„CZARY”

Początek w dni powszednie o g. 5-ej, w dni świąteczne o g. 3-ej.

Napisy na obraz. polskie i niem.

Ach te nóżki!

Arcepikantna farsa w 5 częściach z ulubienicą publicznością Henny Porten w roli głównej

Nowy program od poniedziałku 14 do środy 16 października włącznie

Granaty ręczne natura

ANONS! Wkrótce niebawem obraz warszawskich artystów na tle zakulisowego życia b. cara Mikołaja II p. t. Carska faworyta

PANORAMA

„FOTOPLASTIKON”

Ul. Kaliska 1. 20 (vis à vis poczty)
Otwarta codziennie od 6—10 wiecz.

Program od niedzieli 13 do soboty 19 października

Jezioro Garda—Kapri

i wiele innych cudownych widoków w kolorach

Rada Regencyjna wzywa pod sztandary

Rada Regencyjna wydała do oficerów i żołnierzy wszystkich formacji Wojsk Polskich następujące wezwanie:

W związku z Naszem orędziem do Narodu Polskiego z dn. 7 b. m. i dekretem o objęciu Przez Nas zwierzchniej władzy nad Wojskiem Polskiem i zmianie roty przysięgi z dnia 12 stycznia b. r. zwracamy się do Was—oficerowie i żołnierze, którzyście zbrojnie służyli Ojczyźnie w Legjonach Polskich i innych formacjach Wojsk Polskich—z gorącym wezwaniem niezwłocznego stawienia się pod sztandary Wojska Polskiego, tworzącego się w stolicy Państwa.

Żołnierze! Wykonajcie wasz obowiązek! Ojczyzna na was liczy!

Warszawa, 12 października 1918 r.

(—) † Aleksander Kakowski

Zdzisław Lubomirski

Józef Ostrowski

Żywo rozeszła się wieść po Piotrkowie i okolicy, że Rada Regencyjna wydała odzew do oficerów i żołnierzy polskich, w jakichkolwiek dotąd służyli formacjach, by zgłosili się do służby ojczyźnej pod sztandar „wolnej, zjednoczonej, niepodległej Polski”.

Aczkolwiek tu i ówdzie wylaniało się pewne powątpiewanie, czy możliwe jest w obecnych warunkach stworzyć wojsko własne, szczerze narodowe, a karne, to jednak ponad wszystkim górowała radość i zadowolenie, że Rada Regencyjna jasno ocenia doniosłość biegu wypadków dziejowych i stanowczymi postanowieniami zdążyła do jaknajszybszego stworzenia wszystkich czynników, wchodzących w trwałą budowę państwa.

Spółczesność bowiem polskie rozumie dobrze, że skoro w myśl żądań Wilsona szczerze rokowań zawisła od wycofania z krajów okupowanych wojsk, okupujących państwo polskie, jak tego domaga się prawo międzynarodowe, musi wykazać, że ma samo w sobie dostateczną siłę i moc do ubezpie-

czenia samodzielnie granic i przestrzegania ładu i spokoju.

Skarb i wojsko są duszą każdego państwa, bez względu na ustrój wewnętrzny. Gdy jedno lub drugie szwankuje, państwo musi uleść rozkładowi.

Kto zna dzieje nasze ojczyste, ten nie może nie przyznać, że upadek naszej wielkości narodowej sprowadza się do braku tych dwóch rzeczy życiowo-państwowych.

Znaczenie wojska, jako objawu żywotności narodu zrozumiał przedewszystkiem sam żołnierz polski, który dotychczas skupiał się po brygadach i korpusach różnych mian.

Od rana zaroilo się w Piotrkowie od byłych legjonistów i dowórczyków. Tu i ówdzie stają w grupkach z rozjaśnionem obliczem i podniesioną pierśią. I radzą. Nie nad tem, czy dać posłuch wezwaniu Rady Regencyjnej, którą już przedtem uznali za swą władzę państwową—ale nad tem, którym pociągiem najdogodniej jechać do Warszawy, stolicy Państwa Część już wyjechała.

Inni gorączkowo porządkują sprawy by jak najrychlej stawić się „wedle rozkazu”.

A co z namienniejsza. Po ostatniej o-

dezwie Rady Regencyjnej do żołnierzy polskich, jakby za dotknięciem różdżki czarodziejkiej znikły wszystkie cienie sporne, które dotychczas dzieliły Piłsudczyków od Karpaczyków.

Jedni i drudzy choć odmiennymi szli drogami, zdążyli do jednego i tego samego celu: do zjednoczonej, niepodległej Polski.

Skoro cel ten urzeczywistniony, braterstwa żołnierskiego nie już zamąć nie powinno, i nie może. Szczypiorno—Benjaminów—Kaniów—Marmarosz—Sziget, to równoważniki, które dla każdego z tych żołnierzy są jasnym dowodem, że jedna biła w nich dusza.

Skoro w owych chwilach, gdy przed żołnierzem polskim terazniejszość była ciernią, a przyszłość mglistą, on jednak nie wahał się ponieść ciężkie ofiary zaparcia siebie—dla ojczyzny: to dziś, gdy wyzwolenie radosnym echem przebrzmiewa nad dziedziną Piastów i Jagiellonów, Ojczyzna może liczyć, że ten żołnierz swój obowiązek wykona i na wezwanie Rady Regencyjnej, jedną będzie miał odpowiedź: „Rozkaz”.

Wiadomości z Warszawy

Wczoraj przybyli do Warszawy członkowie prezydium Koła Polskiego (Wiedeń) z prezesem dr. Tertilem na czele.

Bawi również w Warszawie b. namiestnik Galicji i b. minister dr. Michał Bobrzyński, przywódca konserwatystów krakowskich. Odbijają się bardzo ważne narady.

„Głos” dowiaduje się, że zamiary Koła międzypartyjnego stworzenia gabinetu z p. Swieżyńskim na czele zostały już prawie unicestwione.

Lewica traktuje akcję Koła międzypartyjnego z nieufnością. Zjednoczenie ludowe i N. Z. R. zerwały pertraktacje prowadzone z Kołem. Te ostatnie ugrupowania żądają stanowczo utworzenia gabinetu koalicyjnego.

Przedstawiciele lewicy konferowali z reprezentantami ugrupowań aktywistycznych w sprawie utworzenia gabinetu ko-

alicyjnego. Krążą pogłoski, że lewica projektuje w nowym gabinecie 12 ministrów resortowych, 3 dla Galicji, Poznańskiego i kresów i 3 podsekretarzy. W sprawie utworzenia gabinetu konferowali przedstawiciele L. P. P. z Radą Regencyjną.

Stronnictwa lewicy wstrzymują się z decyzją w sprawie utworzenia gabinetu do chwili przybycia Piłsudskiego.

W sprawie przejścia administracji przez rząd polski odbyła się onegdaj konferencja u szefa administracji cywilnej p. Steinmestra przy udziale przedstawicieli rządu polskiego: ministra Broniewskiego, J. Radziwiłła, Wieniawskiego i Wróblewskiego.

Konsolidacja w Wielkopolsce

Z Wielkopolski radosne nadchodzą wieści. Społeczeństwo polskie w Wielkiem Księstwie Poznańskim, w Prusach Królewskich, w Warmji, na Mazurach, Pomorzu, Śląsku zjednoczyło się pod sztandarem zjednoczonej, niepodległej Polski i wydało wspólną deklarację, podpisaną przez wszystkie stronnictwa i organizacje polityczne, korporacje społeczne, towarzystwa kulturalne i t. d.

W odezwie tej, którą podpisały także redakcje wszystkich pism polskich tamtejszych, czytamy między innymi:

„Tylko zjednoczenie wszystkich części narodu, osiadłych na ziemiach polskich, w jedną całość, wyposażoną w pełnię praw państwowych, stanowić może rękomię trwałego przymierza narodów.”

Uznał to prezydent Wilson, wysuwając w swoim programie pokojowym sprawę Polski niepodległej, złożonej z wszystkich ziem polskich, z własnym wybrzeżem morskim, jako jeden z warunków sprawiedliwego porządku międzynarodowego. Z faktu, że rząd niemiecki przyjął program Wilsona bez zastrzeżeń, jako podstawę do rokowań pokojowych, wnioskować trzeba, że i na wytyczną jego programu w sprawie polskiej zasadniczo się godzi. Doniosłość tego podkreślił z naciskiem przedstawiciel Koła polskiego na historycznym posiedzeniu parlamentu niemieckiego z dnia 5 paź-

